

Nie jest to doręczenie w trybie art. 15 zzs⁹ ust.2 i 3 ustawy z 2 marca 2020 r.

Sygn. akt III AUa 1406/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lipca 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Marek Szymanowski

Protokolant: Konrad Kacprzyński

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 lipca 2022 r. w B.

sprawy z odwołania K. G.

przy udziale zainteresowanej (...) Sp. z o.o. w W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w W.

o wysokość podstawy wymiaru składek

na skutek apelacji K. G.

od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 3 sierpnia 2021 r. sygn. akt III U 604/20

I. ***oddala apelację;***

II. ***zasądza od K. G. na rzecz Zakładu***

(...) II Oddział w W. w kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia uprawomocnienia się tego punktu wyroku do dnia zapłaty - tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

Sygn. akt III AUa 1406/21

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w W. decyzją z dnia 31.01.2020 r. stwierdził, że od 1.02.2019 r. podstawa wymiaru składek K. G. z tytułu wykonywania umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy u płatnika (...) Sp. z o.o. stanowi kwota w wysokości 5.000 zł brutto.

Odwołanie od powyższej decyzji wniosła K. G., zaskarżając w całości tę decyzję i wnosząc o jej zmianę poprzez ustalenie, że podstawą wymiaru składek z tytułu wykonywania umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy stanowi kwota **11.378,70 zł**. W uzasadnieniu odwołania wywodziła, że ZUS nie jest uprawniony do stosowania instytucji prawa cywilnego. Odwołująca wywodziła, że organ rentowy nie udowodnił, aby nie miała ona kwalifikacji lub nie wykonywała swoich obowiązków i nie świadczyła faktycznie pracy. Jej zdaniem ZUS co do zasady nie powinien

ingerować w treść zawieranych umów między pracodawcą i pracownikiem. Taka sytuacja, jak też powoływanie się na zasady współżycia społecznego powinny mieć charakter wyjątkowy.

Organ rentowy w odpowiedzi na odwołanie i w toku postępowania wnosił o oddalenie odwołania. Podniósł, że nadmierne podwyższenie wynagrodzenia pracownika w zakresie prawa ubezpieczeń społecznych może być oceniane jako dokonane z zamiarem nadużycia prawa do świadczeń. Alimentacyjny charakter tych świadczeń oraz zasada solidaryzmu wymagają, żeby płaca nie była ustalona ponad granice płacy słusznej, sprawiedliwej i zapewniającej godziwe utrzymanie oraz żeby rażąco nie przewyższała wkładu pracy, a w konsekwencji, żeby składka nie przekładała się świadczenie w kwocie nienależnej (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 16.10.2013 r., III AUa 294/13.). Zdaniem organu rentowego wysokość wynagrodzenia ustalona przez strony w niniejszej sprawie odpowiada wynagrodzeniom uzyskiwanym przez pracowników sprawujących funkcję kierownicze. W niniejszej sprawie brak jest zdaniem organu rentowego dowodów na to, że ubezpieczona, pomimo formalnego określenia nazwy stanowiska pracy, takie czynności faktycznie wykonywała. Zdaniem organu rentowego działania stron przedmiotowego stosunku pracy miały właśnie na celu świadome osiągnięcie zawyżonych korzyści z systemu ubezpieczeń społecznych.

Wyrokiem z dnia 3 sierpnia 2021 r. Sąd Okręgowy w Ostrołęce oddalił

odwołanie. Sąd Okręgowy ten ustalił, że K. G. została zgłoszona do ubezpieczeń społecznych od 1 lutego 2019 r. z tytułu zawartej umowy o pracę z płatnikiem składek (...) sp. z o.o. w W.. Pierwsza umowa o pracę została zawarta w dniu 1 lutego 2019 r. na okres próbny do dnia 31 marca 2019 roku, następnie w dniu 1 kwietnia 2019 r. została zawarta umowa o pracę na czas określony do dnia 31 grudnia 2019 roku, a z kolei w dniu 30 kwietnia aneks do tej umowy zmieniający umowę na umowę zawartą na czas nieokreślony. Na podstawie wskazanej umowy K. G. została zatrudniona na stanowisku „kierownika ds. finansowych” z wynagrodzeniem **11.378,70 zł brutto**. (...) Sp. z o.o. w W. zajmowała się ochroną obiektów, a czasem organizowaniem imprez eventowych. K. G. przed zatrudnieniem spółce ukończyła kurs podstaw rachunkowości oraz kurs dla samodzielnych księgowych (bilansistów) - specjalistów ds. rachunkowości. Uprawnienia te ubezpieczona nabyła w lutym i listopadzie 2018 roku. Przed zatrudnieniem K. G. spółka nie zatrudniała nikogo na takim stanowisku. Do głównych obowiązków K. G. należało: wystawianie faktur, weryfikowanie list wypłat i przekazywanie ich przełożonej do akceptacji, sporządzanie zestawień do płatności, zestawień zobowiązań, przygotowywanie paczek do wysyłek, szukanie nowych kontrahentów, otwieranie i zamykanie kont bankowych pracownikom oraz ocenianie rentowności obiektów. Pomimo nazwy stanowiska pracy K. G. nie wykonywała zadań stricte kierowniczych, zarządczych. Obsługę księgową spółki pełniło zewnętrzne biuro rachunkowe, w strukturze firmy nie istniał odrębny dział księgowy, którym zarządzać miałyby odwołująca.

W dacie zatrudnienia odwołującej, (...) sp. z o.o. w W. znajdowała się w trudnej sytuacji finansowej. Już w 2018 roku spółka poniosła stratę w wysokości ponad 242 tysięcy złotych. Zaległości spółki z tytułu PIT oraz VAT na dzień 28 stycznia 2020 roku wynosiły ponad 216 tysięcy złotych (zaległości te wynikały z nieuregulowanych zobowiązań podatkowych za lata wcześniejsze).

Od dnia 14.10.2019 r. K. G. była osobą niezdolną do pracy z powodu choroby. Na miejsce odwołującej nie został zatrudniony żaden inny pracownik. Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o: zeznania odwołującej K. G., zeznania świadka R. M., dokumenty zgromadzone w aktach rentowych.

Zdaniem Sądu Okręgowego odwołanie podlegało oddaleniu. Sąd Okręgowy przypomniał, iż zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami. Na mocy art. 11 ust. 1 osoby te podlegają także obowiązkowemu ubezpieczeniu chorobowemu, zaś na podstawie art. 12 ust. 1 ubezpieczeniu wypadkowemu. Art. 13 pkt 1 ustawy przewiduje, że obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu pracownicy podlegają od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku, natomiast art. 8 ust. 1 nakazuje za pracownika uważać osobę pozostającą w stosunku pracy. Stosownie do art. 18 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe ubezpieczonych wymienionych w art. 6 ust. 1 pkt 1-3 i pkt 18a stanowi przychód, o którym mowa w art. 4

pkt 9 i 10, z zastrzeżeniem ust. 1a i 2, ust. 4 pkt 5 i ust. 12. Stosownie do treści art. 20 ust. 1 cyt. ustawy podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie chorobowe oraz ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i ubezpieczenia rentowe.

W przedmiotowej sprawie, o ile poza sporem pozostawał fakt rzeczywistego wykonywania przez K. G. pracy na podstawie umowy o pracę zawartej z (...) Sp z o.o. w W., to kwestia wymagająca ustaleń rozważań, była wysokość otrzymywanego przez wnioskodawczynię wynagrodzenia, stanowiąca podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne odwołującej, określona w umowie na 11.378,70 zł brutto.

Sąd Okręgowy przypomniał, iż Zakład Ubezpieczeń Społecznych może zakwestionować wysokość wynagrodzenia stanowiącego podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia, jeżeli okoliczności sprawy wskazują, że zostało ono wypłacone na podstawie umowy sprzecznej z prawem, zasadami współzycia społecznego lub zmierzającej do obejścia prawa. Zgodnie zaś z art. 58 § 2 k.c. nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współzycia społecznego. W wyroku z dnia 9 sierpnia 2005 r. sygn. akt III UK 89/05 Sąd Najwyższy wskazał, że ustalenie w umowie o pracę rażąco wysokiego wynagrodzenia za pracę może być, w konkretnych okolicznościach, uznane za nieważne jako dokonane z naruszeniem zasad współzycia społecznego, polegającym na świadomym osiągnięciu nieuzasadnionych korzyści z systemu ubezpieczeń społecznych kosztem innych uczestników tego systemu - art. 58 § 3 k.c. w związku z art. 300 k.p. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2005 r. sygn. akt III UK 89/05, LEX, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 23.02.2016 r., III AUa 1558/15, LEX nr 2008344). Ustalenie wynagrodzenia w nieekwiwalentnej wysokości narusza zasady współzycia społecznego, polega bowiem na świadomym zamiarze osiągnięcia nieuzasadnionych korzyści z systemu ubezpieczeń społecznych kosztem innych uczestników tego systemu. Alimentacyjny charakter świadczeń przyznawanych z tytułu ubezpieczenia społecznego oraz zasada solidaryzmu sprawiają, że płaca stanowiąca jednocześnie podstawę wymiaru składki nie może być ustalana ponad granicę płacy słusznej, sprawiedliwej i zapewniającej godziwe utrzymanie i nie może rażąco przewyższać wkładu pracy, by w konsekwencji składka na ubezpieczenie społeczne nie przekładała się na świadczenie w kwocie nienależnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 26 października 2015r., III AUa 784/15). Nie budzi również żadnych wątpliwości, że podstawę wymiaru składki ubezpieczonego będącego pracownikiem winno stanowić wynagrodzenie godziwe, a więc należne, właściwe, odpowiednie, rzetelne, uczciwe i sprawiedliwe, zachowujące cechy ekwiwalentności do pracy, natomiast ocena godziwości tego wynagrodzenia wymaga uwzględnienia okoliczności każdego konkretnego przypadku, a zwłaszcza rodzaju, ilości i jakości świadczonej pracy oraz wymaganych kwalifikacji (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 23.02.2016r., III AUa 1612/15, LEX nr 2012844).

Odnosząc powyższe wykładnię do realiów przedmiotowej sprawy Sąd Okręgowy uznał, że wynagrodzenie w kwocie 11.378,70 zł brutto miesięcznie wskazane w umowie było wynagrodzeniem rażąco wygórowanym, gdyż było nieadekwatne zarówno do rodzaju wykonywanej przez odwołującą pracy, zakresu jej obowiązków, odbiegało od istniejących w tym zakresie warunków gospodarczych na lokalnym rynku pracy. Określenia wynagrodzenia na tak wysokim poziomie nie uzasadniała też bardzo zła kondycja finansowa spółki w tamtym okresie.

Odwołująca w swoich zeznaniach wywodziła, że pracowała w spółce (...) od 1.02.2019 r. jako kierownik d/s finansowych. Jej wynagrodzenie miesięczne od początku umowy wynosiło 11.378,70 zł brutto, 8.000 zł netto. Odwołująca wyjaśniła, że spółka (...) zajmuje się ochroną obiektów i czasem organizowaniem imprez eventowych. Na początku jej zatrudnienia firma zatrudniała około 40 pracowników ochrony, potem liczba ta się zmniejszyła ze względu na nierentowność niektórych obiektów. Odwołująca wyjaśniła, że do jej obowiązków należało nadzorowanie pracy działu kadrowo-płacowego i prawnego. Przekazywała dyspozycje od pani prezes, działowi prawnemu, wystawiała faktury, weryfikowała listy wypłat i przekazywała przełożonej do akceptacji, robiła zestawienia do płatności, zestawienia należności zobowiązań. W biurowości była tylko ona z panią prezes. Mieli biuro zewnętrzne, z którym współpracowali. Dodała, że ma wykształcenie wyższe, ukończyła studia (...) stopnia - rachunkowość i dodatkowo ukończyła kurs z rachunkowości i kurs samodzielnej księgowej-bilansisty. Wcześniej pracowała jako specjalista d/s księgowych przez dwa lata. Od 2008 r. miała ciągłe zatrudnienie. Na początku była pośrednikiem przy ubezpieczeniach, potem specjalistą d/s księgowo-finansowych, potem starszym specjalistą i kierownikiem. Przed ukończeniem studiów jej zarobki kształtowały się na poziomie 3000-4000 zł. Poprzedni pracodawca wspominał jej o

spółce (...), że potrzebują pracownika. Po rozmowie rekrutacyjnej z panią prezes i przedstawieniu swoich warunków została zatrudniona. Pani prezes powiedziała, że zależy jej na dwustopniowej weryfikacji płynności finansowej i chciała mieć kogoś, kto by spinał to wszystko i przekazywał konkretne informacje. Zdaniem odwołującej kwota wynagrodzenia określona w umowie była adekwatna do zakresu jej obowiązków. Na zwolnienie chorobowe w związku z kręgosłupem i pólpaćcem poszła dopiero w listopadzie 2019 r., po 10 miesiącach pracy. W grudniu dowiedziała się, że jestem w ciąży i wtedy dostała już zwolnienie do końca ciąży bo ciąża była zagrożona. Urodziła 20.07.2020 r. Zeznała, że z tego co wie, chyba nikt nie został przyjęty na jej miejsce. Przyznała, że sytuacja w spółce pogarszała się, bo po analizie obiektów okazało się, że były nierentowne i w związku z tym były wypowiedzane umowy.

Zeznania odwołującej potwierdziła zasadniczo była Prezes Spółki (...) sp. z o.o. w W. - R. M.. Zeznała ona, że pełniła funkcję Prezesa Zarządu Spółki (...) od października 2018 r. do października 2019 r. Zeznała, że spółka zajmowała się organizacją i ochroną dużych imprez masowych. Spółka zatrudniała około 40 pracowników ochrony. Świadek zeznała, że odwołująca została zatrudniona w styczniu bądź lutym 2019 r. Zeznała, że ogłaszała i szukała odpowiedniej osoby na stanowisko kierownika działu finansowego. W kadrach były zatrudnione 2 dziewczyny - one zajmowały się całą papierologią firmy. Świadek zeznała, że potrzebowała osoby, która odciąży ją od obowiązków związanych z prowadzeniem spółki. Zeznała, że odwołująca weryfikowała i pilnowała dział kadr, dział płac. Podlegały jej dwie dziewczyny z kadr. Do obowiązków K. G. należało wystawianie faktur, sporządzanie list płac pracowników, ich weryfikowanie, sprawdzanie wszystkich czynności, które wykonywały dziewczyny w dziale kadr, przygotowywanie paczek do wysyłek, szukanie nowych kontrahentów, dodatkowo otwieranie i zamykanie kont bankowych pracownikom oraz ocenianie rentowności obiektów. Świadek przyznała, że zarówno przed zatrudnieniem odwołującej, jak też po jej odejściu, w firmie takiego stanowiska nie było, nikt nie został zatrudniony na jej miejsce. Świadek przyznała, że kondycja finansowa spółki w momencie zatrudnienia odwołującej była kiepska. Firma miała około 250 tys. zł straty. Mimo szczerych starań postawienia spółki na nogi przy pomocy odwołującej, niestety nie udało się to, dlatego spółkę sprzedała. Przystała też pełnić funkcję Prezesa Zarządu. Dodała, że aktualnie nie ma żadnego kontaktu i nie wie co się ze spółką dzieje.

Sąd dał wiarę zeznaniom odwołującej i świadka w części, w której wskazywały one na fakt rzeczywistego świadczenia przez odwołującą pracy, jak też zakresu wykonywanych przez odwołującą faktycznie obowiązków. Sąd odmówił natomiast wiarygodności tym zeznaniom w części, w której odwołująca i świadek usiłowały wykazać zasadność i adekwatność określenia wysokości wynagrodzenia odwołującej na kwotę 11.378,70 zł. W tym zakresie zeznania są nieprzekonujące, nielogiczne i nie znajdują potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym.

W przekonaniu Sądu Okręgowego wynagrodzenie odwołującej wynikające z umowy i określone na kwotę 11.378,70 zł brutto. jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i zdecydowanie zawyżone. W przekonaniu Sądu w pełni uprawnione jest przyjęcie, że należne, właściwe, uczciwe, sprawiedliwe i adekwatne do wykonywanej przez odwołującą pracy wynagrodzenie miesięczne winna stanowić kwota 5.000 zł brutto, tak jak to przyjął ZUS w zaskarżonej decyzji. Jak wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania, nie zostały przedstawione dowody uzasadniające uznanie, że zakres prac faktycznie wykonywanych przez ubezpieczoną obejmował czynności strictly kierownicze, czy zarządcze. Czynności polegające na wystawianiu faktur, weryfikowaniu list wypłat i przekazywaniu ich przełożonej do akceptacji, sporządzaniu zestawień do płatności, zestawień zobowiązań, przygotowywaniu paczek do wysyłek, szukaniu nowych kontrahentów, otwieraniu i zamykaniu kont bankowych pracownikom oraz ocenianiu rentowności obiektów uzasadniałyby raczej określenie nazwy stanowiska pracy jako specjalista ds. finansowych, a nie kierownik ds. finansowych. Słusznie wskazywał organ rentowy, że brak jest jakiegokolwiek dowodu na istnienie dokumentu zawierającego strategię finansową (...) sp. z o.o, a tym bardziej dowodów na udział ubezpieczonej w opracowaniu strategii finansowej przedsiębiorstwa. W strukturze organizacyjnej płatnika to stanowisko kierownicze powierzone ubezpieczonej, pojawiło się wskutek bliżej nieokreślonych wewnętrznych ustaleń co do dwustopniowego kontrolowania operacji finansowych. Brak jest, poza zeznaniem ówczesnej prezes spółki, jakichkolwiek potwierdzających powyższe dowodów. Ponadto, jak wskazała sama odwołująca, obsługę księgową spółki sprawowało zewnętrzne biuro rachunkowe, w strukturze firmy nie istniał odrębny dział księgowy, którym zarządzać miałaby odwołująca. Jak zeznała sama odwołująca, w biurze spółki była tylko ona i prezes M.. Wskazać też

należy, że przed zatrudnieniem K. G. spółka nie zatrudniała nikogo na takim stanowisku. Co istotne, również po tym jak odwołująca stała się niezdolna do pracy, na jej miejsce nikt nie został zatrudniony, co podaje w wątpliwość istnienie faktycznej konieczności utrzymywania w strukturze przedsiębiorstwa stanowiska kierownika ds. finansowych. Dla oceny zasadności i celowości określenia wysokości wynagrodzenia odwołującej na tak wysokim poziomie nie bez znaczenia pozostaje też fakt bardzo słabej kondycji finansowej spółki, co przyznawała w swoich zeznaniach ówczesna prezes spółki R. M.. Z dokumentów z akt rentowych wynika, że już w 2018 roku spółka poniosła stratę w wysokości ponad 242 tysięcy złotych. Zaległości spółki z tytułu PIT oraz VAT na dzień 28 stycznia 2020 roku wynosiły ponad 216 tysięcy złotych (zaległości te wynikały z nieuregulowanych zobowiązań podatkowych za lata wcześniejsze).

Reasumując wszystkie podniesione wyżej argumenty, Sąd Okręgowy uznał, że prawidłowo organ rentowy przyjął, że wynagrodzenie przekraczające kwotę 5.000 zł tj. odpowiadające średnim zarobkom na stanowisku specjalisty ds. finansowych, w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie było wynagrodzeniem godziwym. Zasadnym było zatem obniżenie (skorygowanie) skarżącej deklarowanego wysokiego wynagrodzenia w kwocie 11.378,70 zł, które różniło się z zasadą godziwego wynagrodzenia pracą (art. 78 § 1 k.p.), do kwoty 5.000 zł brutto. W ocenie Sadu Okręgowego nastąpiło to w uwzględnieniu dyspozycji art. 58 § 3 k.c. w związku z art. 300 k.p. Podkreślić w tym miejscu również należy, że odwołująca przez cały dotychczasowy okres zatrudnienia partycypowała w systemie ubezpieczeń społecznych w znacznie niższym stopniu. Jak sama przyznała, jej poprzednie wynagrodzenia kształtowały się na poziomie 3.000 – 4.000 zł. Ustalenie jej wynagrodzenia na poziomie 11.378,70 zł brutto świadczy o naruszeniu zasad współżycia społecznego, bowiem świadczenie jakie pobierałaby w związku z niezdolnością do pracy oraz korzystaniem z urlopu macierzyńskiego znacznie przewyższa wkład dokonany do systemu ubezpieczeń społecznych. Sąd Okręgowy odwołał się w tym względzie wyroku Sądu Najwyższego z 13 czerwca 2017 r. sygn. akt I UK 259/16, że „na jurysdykcyjną tolerancję nie zasługują żadne intencjonalne zabiegi skierowane na uzyskanie zawyżonych świadczeń z ubezpieczenia społecznego w związku z deklarowaniem i opłaceniem wysokich składek przed okresami zamierzonego lub definitywnego korzystania z długookresowych świadczeń z ubezpieczenia społecznego, ponieważ tego typu działania pozostają w widocznej primae facie sprzeczności z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 i § 3 k.c. w związku z art. 300 k.p.) oraz z zasadą równego traktowania wszystkich ubezpieczonych w solidarnym systemie ubezpieczeń społecznych (art. 2a ustawy systemowej), z którego przysługują proporcjonalne świadczenia do wymaganego okresu oraz wysokości opłaconych składek na ubezpieczenia społeczne”.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy na zasadzie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił wniesione od niej odwołanie.

W apelacji od tego wyroku wywiedzionej odwołująca (jej fachowy pełnomocnik) zaskarżył przedmiotowy wyrok w całości i zarzucił:

I. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

1) art. 233 § 1 k.p.c. - poprzez wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków z niego niewynikających, a nadto sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego skutkujących przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów polegającym na arbitralnej i błędnej ocenie jakoby zakres obowiązków odwołującej był nieadekwatny do wysokości ustalonego wynagrodzenia za pracę podczas gdy powyższe stanowisko nie znajduje swojego uzasadnienia w zgromadzonym materiale dowodowym, z którego jednoznacznie wynika, że wynagrodzenie odwołującej miało racjonalne i ekonomiczne uzasadnienie oraz było adekwatne do jej kompetencji i zakresu obowiązków, gdyż posiadała ona szeroki zakres obowiązków, zaś zajmując stanowisko kierownicze ponosiła większą odpowiedzialność niż reszta pracowników zatrudnionych w Spółce, a jej wykształcenie i doświadczenie zawodowe przemawiało za tym, żeby zatrudnić ją jako specjalistkę na kierowniczym stanowisku za stosownym do jej umiejętności i powierzonych obowiązków wynagrodzeniem;

2) art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 zd.2 k.p.c. poprzez niedopuszczenie z urzędu dowodu z opinii biegłego z zakresu ekonomii i rachunkowości oraz specjalisty do spraw zasobów ludzkich i dokonanie przez Sąd samodzielnych, wymagających wiadomości specjalnych, ustaleń faktycznych, odnośnie tego jakie jest średnie wynagrodzenie pracownika zajmującego stanowisko i wykonującego pracę tożsamą ze stanowiskiem i pracą odwołującej i w

konsekwencji bezzasadne przyjęcie, że ukształtowanie wysokości wynagrodzenia za pracę odwołującej i na tej podstawie ustalenie podstawy wymiaru zasiłku chorobowego stanowi naruszenie zasad współżycia społecznego;

II. naruszenie prawa materialnego, tj.:

1) art. 83 ust. 1 pkt 3 w zw. z art. 18 ust. 1 w zw. z art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez błędną wykładnię instytucji określania wysokości składki na ubezpieczenia społeczne, w szczególności poprzez pominięcie wykładni celowościowej w/w przepisów, zgodnie z którą istotą kwestionowania przez organ rentowy wynagrodzenia stanowiącego podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne jest wzgląd na interes publiczny przejawiający się w uniknięciu nadużywania świadczeń społecznych przez osoby które pobierają świadczenia nieadekwatne do stopnia partycypacji w tworzeniu systemu ubezpieczeń społecznych - podczas gdy na gruncie niniejszej sprawy odwołująca nieprzerwanie przez przeszło 11 lat systematycznie uiszczala na ten cel składki, zaś w okresie ostatnich 10 miesięcy przed powstaniem niezdolności do pracy uiszczala składkę proporcjonalną do otrzymywanego wynagrodzenie w wysokości 11.378,70 zł, a zatem należne jej świadczenie jest zgodne zarówno z zasadami współżycia społecznego jak i z zasadami solidarności i sprawiedliwości społecznej wyrażanej przez system ubezpieczeń społecznych;

2) art. 13 k.p. w zw. z art. 78 k.p. poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że wynagrodzenie odwołującej w wysokości 11.378,70 zł brutto ustalone zostało wbrew zasadom godziwej i ekwiwalentnej zapłaty za pracę, podczas gdy Sąd nie wziął pod uwagę dużego nakładu pracy Odwołującej, rozbudowanego zakresu obowiązków, jej wykształcenia, wieloletniej praca zawodowej, celu i motyw zatrudnienia odwołującej przez płatnika, jak również dużej odpowiedzialności odwołującej za wykonywane obowiązki, czy też miejsca świadczenia pracy - W., która cechuje się wyższym wynagrodzeniem za tą samą pracę, niż uzyskiwane w innych miejscowościach na terenie kraju;

3) art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że czynność prawna wywołująca w ocenie Sądu nieekwiwalentność świadczeń stron narusza zasady współżycia społecznego, podczas gdy prawidłowa wykładnia tego przepisu prowadzi do wniosku, że jedynie rażące odchylenie od równowagi kontaktowej stron, a nie jakakolwiek nieekwiwalentność świadczeń, powoduje naruszenie zasad współżycia społecznego, ponadto aby określić, iż zostały naruszone zasady współżycia społecznego dokonana czynność prawna w postaci zawarcia przez strony umowy o pracę winna zostać zawarta w celu i z zamiarem otrzymywania wysokich świadczeń społecznych, podczas gdy na gruncie ustalonego przez Sąd stanu faktycznego, wynika, że niezdolność do pracy odwołującej nastąpiła dopiero po 10 miesiącach nieprzerwanej pracy w Spółce, a co za tym idzie strony nie wiedziały o niezdolności odwołującej do pracy, w wyniku ciąży, w momencie zawierania umowy o pracę.

Wskazując na powyższe apelacja wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez ustalenie podstawy wymiaru składek dla odwołującej z tytułu zawartej umowy o pracę z płatnikiem (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. w wysokości 11.378,70 zł miesięcznie i wyliczenie na tej podstawie wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne oraz o zasądzenie od Zakład Ubezpieczeń Społecznych 11 Oddział w W. na rzecz Odwołującej kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych;

Nadto apelacja zawierała wniosek dowodowy o dopuszczenie oraz przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ekonomii i rachunkowości oraz specjalisty do spraw zasobów ludzkich, na okoliczność: średniego wynagrodzenia dla pracownika zajmującego stanowisko i wykonującego pracę tożsamą ze stanowiskiem i pracą odwołującej i czy ukształtowanie wysokości wynagrodzenia za pracę o odwołującej i na tej podstawie ustalenie podstawy wymiaru zasiłku chorobowego stanowi naruszenie zasad współżycia społecznego.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wносиł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa prawnego za drugą instancję. Organ szczegółowo też wskazał podstawy wymiaru składek odwołującej się od 2014 r., które wahały się od 210 zł w 2014 r. do 4.220 zł w miesiącu poprzedzającym (styczeń 2019) sporne zatrudnienie.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje

Apelacja podlegała oddalaniu.

Sąd Apelacyjny aprobuje poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne jak też wykładnię przepisów prawa prowadzących do wniosku, że ustalenie wynagrodzenia odwołującej w okolicznościach niniejszej sprawy oderwane było od realnej wartości jej pracy jak i możliwości generującego straty pracodawcy.

Nie są trafne podniesiono zarzuty procesowe zarówno obrazy art. 233 §1 k.p.c. jak art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 zd.2 k.p.c. Co się tyczy zarzuty obrazy art. 233 §1 k.p.c. to podniesiony w tym zakresie zarzut apelacji w zasadzie sprowadza się do polemiki z oceną dowodów przeprowadzonych przez Sąd Okręgowy. Tymczasem ocena ta zdaniem Sądu Apelacyjnego dokonana została bez naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., który to przepis uprawnia sąd do oceny wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału. Z jednej zatem strony sąd orzekający uprawniony jest do oceny tychże dowodów według własnego przekonania z drugiej natomiast sam jest zobowiązany do wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Uprawnienie sądu do oceny dowodów według własnego przekonania nie oznacza oczywiście dowolności w tej ocenie, bowiem poza sporem winno być, iż dokonując tej oceny sąd nie może ignorować zasad logiki, osiągnięć nauki, doświadczenia czy też wyciągać wniosków nie wynikających z materiału dowodowego. Dopuszczenie się obrazy art. 233 § 1 k.p.c. przez sąd może więc polegać albo na przekroczeniu granic swobody oceny wyznaczonej logiką, doświadczeniem, zasadami nauki albo też na nie dokonaniu przez sąd wszechstronnego rozważania sprawy. W tym drugim przypadku wyciągnięte przez sąd wnioski mogą być logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, jednakże sąd czyni je w oparciu o część materiału dowodowego, a pozostałą część tego materiału, która pozwoliłaby na wyciągnięcie innych wniosków, pomija. Jak wspomniano swobodna ocena dowodów rozumiana jak wyżej jest prawem sądu orzekającego – stąd kontrola prawidłowości tej oceny dokonywana przez sąd odwoławczy musi być z reguły ostrożna, pamiętać bowiem należy o tym, iż sąd odwoławczy w tym zakresie dokonuje prawidłowości oceny dowodów, których sam nie przeprowadził. Podobna wykładnia art. 233 §1 k.p.c. była przedmiotem licznych orzeczeń Sądu Najwyższego (por. m.in. wyrok SN 27.09.2002 r. II CKN 817/00; wyrok SN z 16.04.2002 r. V CKN 1446/00; wyrok SN z 14.03.2002 r. IV CKN 859/00 i inne).

Również drugi podniesiony zarzut tj. zarzut niedopuszczenia dowodu z opinii biegłego i dokonanie przez Sąd samodzielnych ustaleń, bez odwołania się wiadomości specjalnych biegłego jest daleko nietrafny. W świetle art. 278 §1 k.p.c. sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z opinii biegłego, gdy czyni ustalenia w wymagające informacji specjalnych, a kwestia tego czy w danych okolicznościach wynagrodzenie było rażąco za wysoko należy ze swej istoty do oceny sądu (sędziowskiej dyskrecjonalnej władzy) dokonanej w świetle całokształtu zebranego materiału dowodowego i okoliczności sprawy. Dowód taki nawet gdyby go przeprowadzić i doprowadziłby do kwantytatywnego wyliczenia ewentualnego wynagrodzenia to niezależnie od swego wyniku, sam przez się nie stanowiłby podstawy do ustalań faktycznych sądu, wymagałby bowiem wzięcia pod uwagę szeregu innych okoliczności takich jak choćby sama kondycja ekonomiczna pracodawcy, które w okolicznościach niniejszej sprawy raczej powinien szukać oszczędności w redukcji i racjonalizacji zatrudnienia, zwłaszcza na stanowisku, którego potrzeba istnienia była więcej niż dyskusyjna wobec korzystania ze zewnętrznej księgowości i faktu, że zarówno przed zatrudnieniem odwołującej, jak też po jej odejściu, w firmie takiego stanowiska w ogóle nie było, i nikt nie został zatrudniony na jej miejsce. Niezależnie od tego wniosek o dopuszczanie dowodu z opinii biegłego nie został zgłoszony przez odwołującą działającą z fachowym pełnomocnikiem, a trudno oczekiwać od sądu dopuszczenia dowodu z urzędu, który nawet nie jest konieczny i niezbędny dla rozstrzygnięcia sprawy. Zgłoszenie takiego wniosku w apelacji - niezależnie od potrzeby przeprowadzenia tego dowodu – jest spóźnione w rozumieniu art. 381 k.p.c. i już z tej przyczyny wniosek ten podlegał pominięciu.

Poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia co do kondycji spółki, która była zła (wykazana strata już w 2018 r. w kwocie 242 tys. zł) niewątpliwie potwierdzają brak uzasadnienia (potrzeby) zatrudnienia pracownika na stanowisku, którego w firmie wcześniej nie było i jak to już wskazano, potrzeby takiej pracodawca nie widział po odejściu odwołującej. Trafne jest dostrzeżenie przez Sąd Okręgowy, że pomimo nazwy stanowiska pracy - K. G. nie wykonywała zadań stricte kierowniczych, zarządczych, co oznacza, że z nazwą stanowiska nie łączyła się istotna treść i odpowiedzialność

pracownika. Koresponduje z tym dalsze ustalenie Sądu, że brak jest jakiegokolwiek dowodu na istnienie dokumentu zawierającego strategię finansową (...) sp. z o.o, a tym bardziej dowodów na udział ubezpieczonej w opracowaniu strategii finansowej przedsiębiorstwa, co miało także uzasadniać jej wysokie wynagrodzenie. Nie bez znaczenia w tym zakresie jest też dostrzeżenie skokowego wzrostu podstawy wymiaru składek odwołującej w stosunku do stycznia 2019 (4.220 zł) nie wspominając już o okresie wcześniejszym, gdzie podstawy te było diametralnie niższe. Wszystkie te ustalenia mają oparcie w materiale dowodowym, a suma tych faktów prowadzi do logicznego wniosku o istotnym zawyżeniu podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne odwołującej od lutego 2019 r. i czyni ocenę dowodów dokonaną przez Sąd Okręgowy prawidłową i rzetelną. Zgodnie z art. 387 § 2¹ pkt 1 k.p.c. w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji, który nie prowadził postępowania dowodowego, wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia może ograniczyć się do stwierdzenia, że sąd drugiej instancji przyjął za własne ustalenia sądu pierwszej instancji. Taka sytuacja zachodzi w sprawie niniejszej, gdzie Sąd Apelacyjny akceptuje ustalenia Sądu Okręgowego jako trafne i oparte na zgromadzonym materiale dowodowym, ocenionym w granicach swobodnej oceny dowodów definiowanej w art. 233 § 1 k.p.c. – co zwalnia Sąd Apelacyjny od dalszych rozważań dotyczących podstawy faktycznej orzeczenia.

Nie są to uprawnione podniesione zarzuty obrazy prawa materialnego w szczególności dotyczące braku uprawnień organu rentowego do ingerencji w swobodę zawieranych umów, gdyż art. 83 i 86 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1009 z późn. zm.) i art. 58 k.c. w zw. z 300 k.p. stanowią podstawę prawa do weryfikacji tytułu ubezpieczenia przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w sytuacji nieprawidłowego stosowania umowy w tym celu. Zasada swobody umów nie jest nieograniczona nawet na gruncie prawa cywilnego, co wynika już z brzmienia art. 353¹ k.c. Organ rentowy może na podstawie przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych weryfikować tytuł ubezpieczenia. Taka wykładnia nie była kwestionowana w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W postanowieniu SN z 24.11.2020 r., II UK 355/19, (LEX nr 3129364). Sąd Najwyższy przypomniał, że ubezpieczenia społeczne nie stanowią regulacji samodzielnej, lecz są pochodne (ex lege) od tytułów ubezpieczenia, a wśród nich od podstaw zatrudnienia (pracowniczych i cywilnych). Funkcja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych byłaby ułomna, gdyby przyjąć założenie prezentowane we wniosku, że Zakład nie ma prawa weryfikowania tytułu zatrudnienia i w konsekwencji podlegania ubezpieczeniom społecznym. Utrwalone są wykładnia i stosowanie prawa, pozwalające pozwanemu na kontrolę i weryfikowanie podstaw ubezpieczenia, a także samej tylko wysokości wynagrodzenia ustalanego w celu instrumentalnego wykorzystania systemu ubezpieczeń społecznych i uzyskania nienależnych lub zawyżonych świadczeń, z naruszeniem zasady solidaryzmu ubezpieczonych czy proporcjonalności świadczeń do składki (por. choćby kilka wcześniejszych wyroków Sądu Najwyższego z: 23 lutego 2005 r., III UK 200/04, OSNP 2005 Nr 18, poz. 292; z 4 sierpnia 2005 r., II UK 320/04, OSNP 2006 nr 7-8, poz. 122; z 25 stycznia 2005 r., II UK 141/04, OSNP 2005 Nr 15, poz. 235; z 4 sierpnia 2005 r., OSNP 2006 nr 11-12, poz. 191). Co więcej trafność tej linii orzecznictwa potwierdzona została w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 29 listopada 2017 r., P 9/15, w którym orzeczono, że art. 83 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 41 ust. 12 i 13, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. c i art. 86 ust. 2 pkt 2 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w zakresie, w jakim stanowi podstawę ustalania przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych innej - niż wynikająca z umowy o pracę - wysokości podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie chorobowe, jest zgodny z art. 2 w związku z art. 84 i art. 217 oraz z art. 32 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Wprawdzie pytanie prawne sądu powszechnego w tej sprawie dotyczyło umowy o pracę i Trybunał stwierdził w uzasadnieniu, że umowa o pracę jest czynnością prawną, dla oceny ważności której - w sferze prawa ubezpieczeń społecznych - Sąd Najwyższy dopuszcza, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego słusznie, stosowanie art. 58 k.c.. Oczywiście jest zatem, że Zakład może sięgać nawet do rozwiązań prawa cywilnego aby stwierdzić niezgodność umowy określającej tytuł ubezpieczenia lub tylko jej części z ustawą lub z zasadami współżycia społecznego na podstawie art. 58 k.c. albo ze względu na wady czynności prawnych.

W tym stanie rzeczy wniesiona apelacja podlegała oddalaniu na zasadzie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł stosownie do jego wyników - na zasadzie art. 98 § 1, 1¹ i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 i § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2018 r. poz. 265 j.t.), a zatem na

podstawie zasady odpowiedzialności za wynik procesu, w myśl której strona przegrywająca zobowiązana jest zwrócić stronie wygrywającej poniesione koszty – w tym przypadku koszty zastępstwa prawnego.